

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 69

Poznań, środa dnia 12 lutego 1930

Rok XXV

Premjer Bartel

u marsz. Daszyńskiego

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Wczoraj w południe przybył do Sejmu premier Bartel i złożył wizytę marsz. Daszyńskiemu.

Narada trwała pół godziny i dotyczyła aktualnych spraw parlamentarnych. (w)

O pomoc dla rolnictwa

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem premiera odbyła się narada w sprawie środków obrotowych dla rolnictwa.

W naradzie wzięli udział min. Matuzewski, Janta - Połczyński oraz prezes Banku Polskiego Wróblewski. (w)

Z konwentu senjorów Senatu

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Na konwencie senjorów Senatu ustalono, że dyskusja budżetowa rozpocznie się 6 marca i trwać będzie do 12 względnie 13 marca.

Ustalono również kontyngent czasu dla przemówień poszczególnych klubów. Na Klub Narodowy przypada 3 godz. 12 min.

Na poruszoną myśl uczczenia jubileuszu Michała Bobrzyńskiego wyrażono opinię, iż pozostawia się do uznania marszałka ewtl. wysłanie depechy gratulacyjnej. (w)

Zmiany starostów

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Kierownik wydz. samorządowego w Łodzi Kaczyński został przeniesiony na starostwo do Ostrowa Pozn. a tamtejszy starosta Ekkert przeniesiony do starostwa w R. wiczu pozn. (w)

Uchwała Zarządu Związku Banków

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Zarząd Zw. Banków postanowił zniżyć stopę dyskontową w bankach prywatnych z 13 na 12 a jednocześnie obniżyć stopę procentową od wkładek o 3/4 do 1 proc. (w)

Zwiedzanie portu w Gdyni

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Uczestnicy obradującej w Gdańsku polsko-niemiecko - sowieckiej konferencji kolejowej odwiedzili Gdynię celem zapoznania się z urządzeniami portowymi a zwłaszcza kolejowymi w porcie. (w)

Nowy radca emigracyjny

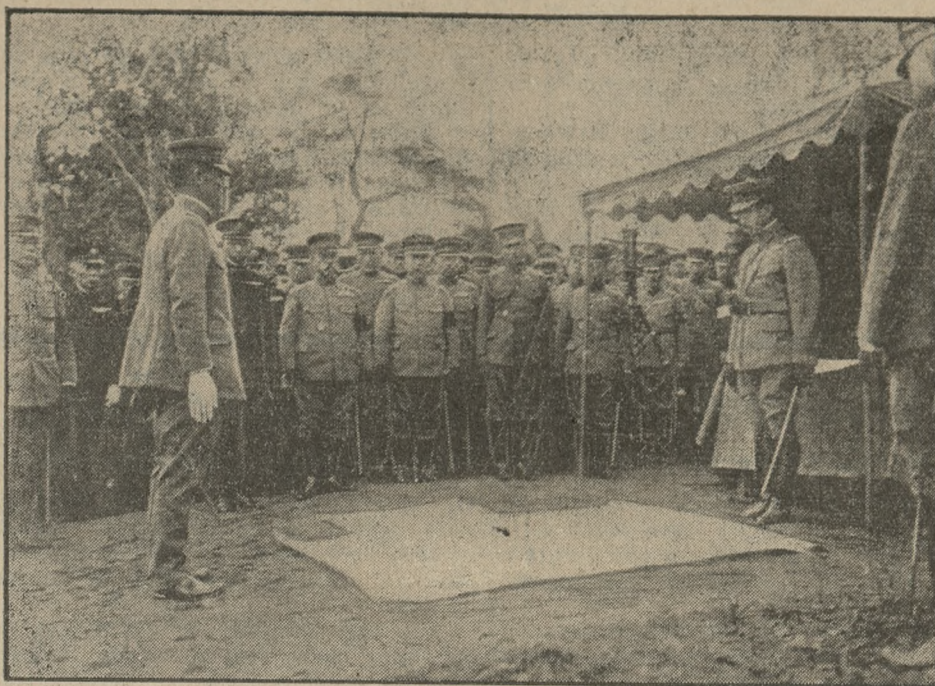
Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Wiceprezes Pol. Tow. Emigracyjnego Michał Pankiewicz mianowany został radcą emigracyjnym na Pol. Amerykę z siedzibą w Buenos Aires.

Wyjedzie on tam w połowie marca. (w)

Proces o zdradę stanu

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) W Sosnowcu rozpoczął się we wtorek proces lewicy P. P. S. o zdradę stanu.

Z tego powodu komunisty rozrzućili w Warszawie ulotki, nawołujące do demonstracji. O godz. 5 zwolano wiece publiczne, ale policja je rozpedziła. (w)



Z manewrów japońskich. Narady oficerów sztabowych w głównej kwaterze. Z prawej strony cesarz japoński z lewej szef sztabu generalnego

Reichstag o planie Younga i układach likwidacyjnych

Przemówienie min. spr. zagran. Rzeszy dr. Curtiusa

Berlin, 11. 2. (PAT.) W Reichstagu w związku z pierwszym czytaniem projektów ustawy, wynikających z podpisania przez Niemcy nowego planu haskiego, rozpoczęły się dzisiaj wielkie debaty nad polityką zagraniczną Rzeszy.

Na posiedzeniu tem pierwszy zabrał głos min. spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius, który na wstępie swego sprawozdania podał przegląd ostatniego roku niemieckiej polityki zagr., zmierzającej do dwóch głównych celów, a mianowicie do ewakuacji Nadrenji i redukcji zobowiązań reparacyjnych. M. in. minister przeszedł do rozważania umów likwidacyjnych, zawartych przez Niemcy z rozmaitymi państwami, m. in. z Polską. W przemówieniu swem min. Curtius, mówiąc o umowie likwidacyjnej z Polską, wystąpił przeciwko głosom opozycji, która fałszywie przedstawia treść i cel umowy. Minister przypomniał, że plan Younga zawiera zalecenie rzeczoznawców, w myśl którego Niemcy muszą się wyrzec w stosunku do krajów wierzycielskich swych pretensyj, związanych z wypadkami, poprzedzającymi plan Younga. Zastosowanie tego zrzeczenia się do t. zw. pretensyj prywatnych bez rekompensaty wydawało się rządowi Rzeszy niemożliwe. W podjętych z Polską rokowaniach chodziło więc, aby wzajemnie za rozszerzenie zrzeczeń na te pretensje prywatne, uzyskać pewne rekompensaty. Minister przyznaje, że Niemcy w umowie z Polską przyjęli na siebie ciężar finansowy, który jednak, zdaniem ministra, nie przekracza ram tego, co jest możliwe do zniesienia i nie dochodzi do sum miliardowych, o których się mówi. To zrzeczenie się sum miliardowych pochodzić ma — mówił dalej minister — stąd, że Niemcy zwolni-

ły Polskę od obowiązku zapłacenia za niemiecki majątek państwowy w odstąpionych Polsce obszarach. Minister uważa, że jest to pogląd mylny, gdyż z tytułu własności państwa niemieckiego Niemcom nie przysługują już żadne roszczenia wobec Polski. Pretensje te przysługiwały przedtem komisji reparacyjnej jako przedstawicielce wierzycieli Niemiec ale nie Niemcom. Wygaśnięcie pretensyj niemieckich do należności, zapisanych na konto odszkodowań, wynika z nowego uregulowania odszkodowań w ogólności oraz związanej z tem redukcji głównego długu niemieckiego z 132 do 34 miliardów mk. w złocie. Można to uważać za rzecz historycznie nieusprawiedliwioną — mówił minister — że państwo polskie nie płacąc za to objęło w posiadanie ten wielki majątek, nie można jednak przechodzić do porządku dziennego nad konsekwencjami wypływającymi z całego rozwoju sprawy reparacyjnej, przede wszystkim zaś nie można wnosić tego na konto nowego układu z Polską.

Następnie minister mówił o tem, że wysiłki Niemiec przez całe lata zmierzały do usunięcia niepewności, wynikającej z posiadania przez Polskę prawa likwidacji i odkupu oraz do uczynienia wszystkiego, nawet kosztem ofiar, aby położyć kres nieznośnemu, zdaniem ministra, stanowi rzeczy.

W dalszym ciągu swej mowy minister zaznaczył, że posiadłościom niemieckim po tamtej stronie granicy grozić mogą niebezpieczeństwa, o których nie chce mówić na plenum Reichstagu, zastrzegając sobie prawo poruszenia tej sprawy na komisji. Na koniec minister podkreślił, że umowa z Polską, przynosząc likwidację przeszłości, stanowi krok naprzód w kierunku ułożenia współżycia pomiędzy obu krajami

Dyskusja

Berlin, 11. 2. (Radjo.) W Reichstagu rozpoczęła się dziś w południe oczekiwana z dużym napięciem debata w sprawie planu Younga i układów likwidacyjnych z Anglią i Polską.

Jako pierwszy zabrał głos min. spr. zagr. Rzeszy, który w długich wywodach przedstawił sprawę w oświetleniu rządu niemieckiego, prosząc o jak naj-

rychlejsze załatwienie debaty i przyjęcia planu Younga oraz związanych z nim układów.

Następny mówca, socjalista Breitscheid w analogicznych wywodach dał pogląd na całość polityki od czasu traktatu wersalskiego aż do chwili obecnej, zarzucając opozycji, że prowadziła wal-

(Ciąg dalszy na str. 3.)

Odjazd prezydenta Estonji

Turmont, 11. 2. (PAT.) W dalszej drodze naczelnika państwa estońskiego Strandmana z Wilna do granicy nowo-święciańskiej dostojnego gościa żegnały zastępy dziatwy szkolnej.

O godz. 11,50 pociąg przybył do Turmontu, gdzie honory wojskowe oddała głowie państwa estońskiego kompanja honorowa z orkiestrą oraz oficerowie K. O. P. W Turmoncie pożegnał prez. Strandmana w imieniu rządu wojewoda wileński Racziewicz. Naczelnik państwa estońskiego przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem, żegnany przez obecnych, wsiadł do wagonu i o godz. 12,25 odjechał do Zemgale.

Przed wyjazdem z Warszawy ofiarowano p. Strandmanowi upominek w postaci filmu, ilustrującego poszczególne momenty z pobytu Prezydenta w Polsce od chwili przyjazdu na ziemię polską do chwili opuszczenia Warszawy.

Bezrobocie w Gdyni

Gdynia, 11. 2. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wypłacono w Gdyni zasiłek 516 bezrobotnym.

Przed tygodniem liczba bezrobotnych w Gdyni, którym wypłacono zasiłek, wynosiła 476 osób. S. B.

Z konferencji morskiej

London, 11. 2. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji morskiej lord admiralicji Aleksander poruszył sprawę łodzi podwodnych. Mówca bez żadnych zastrzeżeń domagał się całkowitego zniesienia łodzi podwodnych bez względu na to, że Wielka Brytania potrzebuje bardziej statków obronnych niż jakiegokolwiek inne mocarstwo. Należnie przemawiał Stimson, który oświadczył, że wobec opinii całego świata zastosowanie łodzi podwodnych jest nieludzkie i powinny one być zniesione.

Delegat Japonji sprzeciwił się całkowitemu zniesieniu łodzi podwodnych, uważając, że są one zbyt często używane dla celu wywiadu. Delegat Francji oświadczył, że rząd francuski uważa łodzie podwodne za zwykłe statki wojenne, niezbędne dla akcji obronnej, lecz należałoby stworzyć obowiązuje regulamin ich używania. Grandi zgadza się na omówienie sprawy ograniczenia do minimum użycia łodzi podwodnych i stosowania ich przeciw flocie handlowej.

W japońskim hotelu

(Od własnego korespondenta.)

Szimonosaki, w styczniu.

Po przyjeździe do południowej Japonji poraz pierwszy zatrzymaliśmy się w japońskim hotelu w Szimonosaki. Przed wejściem do hotelu musieliśmy zdjąć obuwie i nałożyć pantofle, w których chodzi się po całym gmachu. Zaraz po przestąpieniu prógu hotelowego zrozumieliśmy, z jakiego względu istnieje ten przepis. Wszystko tam błyszczące od czystości a w pokojach na podłogę są rozłożone delikatne maty i dywany. Na ścianach wiszą cenne obrazy. Na jednym z nich przedstawiona jest góra Fudzi, namalowana przez jednego z najświetniejszych malarzy japońskich. Powiedziano mi, że obraz ten przedstawia wartość 12 tys. zł.

W tyle pokoju znajduje się podwyższenie, wyłożone miękkimi poduszkami. Na środku stoi maty stoliczek z wyrzeźbionym w brzoźnie smokiem lub tygrysem, wykwinny pleciony koszyk z

kwiatami i lampa elektryczna. W pobliżu umieszczone jest również niskie, mniejszej 15-centym. biurczko z przyborami do pisania, t. j. papierem, czarnym i czerwonym tuszem, pendzikiem. W pokojach sędzi się na podłodze na rozłożonych poduszkach. Oświetlenie jest elektryczne a w dni chłodne przynoszą do pokoju eleganckie naczynie z węglem drzewnym, nad którym można zagrzzać ręce.

Jedzenie podawano nam we wspólnej jadalni, urządzonej na sposób japoński, co dla naszych europejskich nóg nie było zbyt wygodne. Najpierw przyszła tam pani domu i powitała nas niskimi ukłonami, sięgającymi prawie do samej ziemi, poczem gustownie przybrane dziewczęta przyniosły obiad, składający się z kilku dań, z pośród których najważniejszym były w specjalny sposób smażone i bardzo smacznie przyrządzone ryby.

Kolacja mało różniła się od obiadu. Składała się ona tylko z większej ilości potraw. Jedliśmy po japońsku, patyczkami. Do każdej potrawy dodawano niezbędny ryż, który gotuje się tu w sposób zupełnie odmienny od naszego.

Po wieczery prostujemy zmęczone i zdrętwiałe nogi i idziemy do naszych pokoi, gdzie tymczasem rozstawiono łóżka, składające się z wielu poduszek, a prócz tego przygotowano nocne koszule i kimona. Kładziemy się spać. Drzwi a właściwie rozsuwane z trzech stron pokoju ściany są tylko lekko przymknięte, gdyż nikt tu ich nigdy nie zamyka. Rano łóżka się usuwa, pościel składa do skrzyń, stojących pod ścianą, a my pakujemy swe rzeczy, idziemy do przedsiönka hotelowego, nakładamy pozostawione tam wczoraj obuwie i żegnamy się z właścicielem, który wychodzi w otoczeniu całej, uprzejmie uśmiechającej się służby.

Początkowo zdejmowanie obuwia u wejścia do japońskiego hotelu lub domu robiło na mnie bardzo dziwne wrażenie, ale potem przekonałem się, że jest to niezbędny warunek utrzymania czystości, która w japońskich domach dochodzi wprost do przesady. Obuwie zdejmujemy również przed wejściem do świątyni. Czasami obchodzi się to w ten sposób, że cudzoziemcom zezwala się na nałożenie na trzewiki pantofli, co ma zwykle miejsce w teatrach i kinach.

W teatrze zasiadliśmy na swych miejscach już po zgaszeniu światła wskutek czego mogliśmy się zapoznać z jego urządzeniem dopiero w czasie antraktu. Widownia podzielona była na poszczególne oddziały ale bez krzeseł, gdyż każdy ma tu swoją poduszkę, na której zasiada wygodnie po japońsku. Japończycy chodzą do teatru z całą rodziną; matka przychodzi z dzieckiem, które karmi, mężczyźni palą a każdy zachowuje się jak w domu.

W Japonii wszędzie widać pełno dzieci. Dawniej matki japońskie karmiły dzieci do lat sześciu, obecnie do trzech. Kobiety z ludu nigdy nie pozostawiają swych dzieci w domu i noszą je wszędzie ze sobą, uwiązane z tyłu w kimonach. W Nagasaki, na południu Japonii, prawie nie widziałem kobiety, która by nie nosiła umocowanego w ten sposób dziecka.

Japońskie dzieci są zdrowe, czysto ubrane, wesole i grzeczne. Japończycy bardzo je kochają i dbają o staranne ich wychowanie. Wskutek tego populacja wzrasta tu w bardzo szybkim tempie. Nawet w najmniejszych miastach japońskich znajdują się boiska dla dzieci z różnymi urządzeniami i zawsze jest tam gwarno i bardzo wesolo. S. Sz.

O usunięciu bezrobocia w Poznaniu

Delegacja m. Poznania u min. Prystora

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) — Wczoraj w południe min. pracy i opieki społecznej p. Prystor przyjął delegację miasta Poznania w osobach wiceprezydenta dr. Kiedacza oraz radnych prof. dr. Paczkowskiego, red. Piestrzyńskiego, dr. Machowskiego i Kowalewskiego, którzy zgodnie z uchwałą poznańskiej rady miejskiej przedstawili mu ciężkie położenie bezrobotnych miasta Poznania, prosząc o wyasygnowanie dla nich doraźnej pomocy z Państwowego Funduszu dla

bezrobotnych oraz o udzielenie zezwolenia na ulokowanie 2 milionów złotych z kapitałów ubezpieczeniowych w obligacjach miejskich, celem umożliwienia miastu uruchomienia robót ziemnych i dania pracy bezrobotnym. Min. Prystor oświadczył, że postulaty miasta Poznania rozpatrzy jak najchętniej i prosił o nadesłanie mu planu robót miejskich, zatwierdzonych na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej.

Szczegóły zamordowania Sieczki

Sieczko zginął w starciu bojówek, stojących na usługach handlarzy flaków

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) — Śledztwo w sprawie zamordowania Sieczki ukończono.

Aresztowani Jan i Julian Pawłowski, obaj ranni, znajdują się w szpitalu więziennym.

Z dochodzeń wynika, że Sieczko miał zatarg z niejakim Julianem Łukaszkowskim. W dniu, w którym zginął Sieczko, odbył się w sprawie Łukaszkowskiego sąd złodziejski. Narady od-

bywały się w pewnej piwiarni przy ul. Czerniakowskiej. Sieczko i niejaki Smulikowski mieli wykonać wyrok.

Szukając Łukaszkowskiego, Sieczko wpadł do kawiarni na Pradze, gdzie spotkał się dwie bojówki, stojące na usługach wrogich konkurentów, handlujących flakami.

Świadkowie zeznali, że Sieczko żył dostatnio. (w)

Katastrofa okrętowa w Nowym Jorku

Eksplzja i zatonięcie niemieckiego statku „Monachjum“

Nowy Jork, 11. 2. (Radjo.) Na przybyłym tu dzisiaj i stojącym przy molo portowym niemieckim statku „Monachjum“ wybuchł gwałtowny pożar.

Następujące w krótkich odstępach eksplozje spowodowały uszkodzenie statku, który wkrótce zatonął.

Nowy Jork, 11. 2. (Radjo.) Według doniesień z miejsca katastrofy, statek „Monachjum“ o pojemności 13 i pół tysiąca ton, zbudowany przed sześciu laty, należał do nowoczesnych statków pasażerskich.

Ogień wybuchł w oddziale bagażowym, gdzie zapalił się ładunek szelaku. Na szczęście katastrofa obyla się bez ofiar, gdyż znajdujący się na statku pasażerowie opuścili pokład krótko przed pierwszą eksplozją. Pożar rozszerzył się w szybkim tempie na cały statek, wskutek czego akcja ratownicza była bardzo utrudniona. W chwili, gdy ją wszczęto, nastąpiły dalsze eksplozje, które spowodowały zatonięcie statku.

Nowy Jork, 11. 2. (Radjo.) W czasie katastrofy 5 osób odniosło obrażenia. Jeden ze strażaków został silnie eksplzji wrzucony do morza, gdzie wyratowała go załoga pewnego holownika. Znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie holownik amerykański „Newton“ został w czasie eksplozji poważnie uszkodzony; mimo to załoga jego nie zaprzestała akcji ratowniczej.

Wkrótce po wybuchu pożaru cały statek „Monachjum“ stanął w płomieniach a szybko następujące po sobie eksplozje zniszczyły wszystkie szyby i spowodowały znaczne spustoszenia wewnątrz statku, który wkrótce zatonął.

Nowy Jork, 11. 2. (Radjo.) Jak donoszą, zatopiony statek „Monachjum“ przybył do Nowego Jorku i

stanął przy molo na rzece Hudson około godz. 9 przed południem. Ogień ukazał się o godz. 11. Wszystkich pasażerów zdołano zawnazę wysadzić na ląd.

Według doniesień władz miejskich zatopiony statek leży w morzu tuż nad tunelem kolei podziemnej, przechodzącej pod Hudsonem.

Ponieważ załodzi obawa dalszych eksplozji wewnątrz statku, które mogłyby uszkodzić ściany tunelu, na wyższym odcinku kolei podziemnej wstrzymano wszelki ruch komunikacyjny.

Nowy Jork, 11. 2. (Radjo.) — Część zatopionego w porcie nowojorskim statku „Monachjum“ wystaje jeszcze z wody. Do godziny 4 po poł. były widoczne płomienie palących się wystających z wody części statku.

Jak stwierdzono, w czasie akcji ratowniczej zginęły trzy osoby. Jedna z nich utonąła. W czasie najsilniejszego wybuchu ze statku wyrzuczonych zostało trzech ludzi, z których jeden utonął. Dwóch pozostałych dotąd nie znaleziono.

Zdaniem straży pożarnej ogień powstał wskutek samozapalenia się ładunku kuli, znajdującego się na statku w ilości kilkuset worków.

Nowy Jork, 11. 2. (Radjo.) Straty w ludziach w czasie katastrofy statku „Monachjum“ wynoszą według ostatecznych doniesień dwóch zabitych i 8 rannych. Jedna osoba zaginęła. Przypuszcza się, że zatopiony statek uda się wydobyć z wody.

Stwierdzono, że całe urządzenie wewnętrzne uległo zniszczeniu.

Autobus w restauracji

Berlin, 11. 2. (Radjo.) W północnej części miasta na ul. Muellerstr. wydarzyła się dziś katastrofa samochodowa.

Chcąc wyminać przejeżdżającego ulicą rowerzystę, zofer stracił panowanie nad autobusem, który wjechał na chodnik i wpadł przez okno wystawowe do lokalu restauracyjnego.

14 osób, w tem obsługa autobusu i właściciel restauracji, odnieśli obrażenia.

Przytrzymanie statku przemysłowego

Gdynia, 11. 2. (Tel. wł.) Przed kilkoma dniami nadeszła z Kowna depesza, że w pobliżu Kłajpedy litewski okręt wojenny „Prezydent Smetona“ zatrzymał na morzu statek, płynący pod flagą polską i posiadający na pokładzie 1000 l. spirytusu.

Zatrzymany statek odprowadzono do Kłajpedy a kapitana Zygmunta Tulje i 3 marynarzy osadzono w litewskim więzieniu.

Celem sprostowania i uzupełnienia tej wiadomości wypada donieść, że Zygmunta Tuljeja, szorman wielkiej żeglugi, posiadający książeczkę żeglarską nr. 311, wydaną przez władze gdańskie, nie jest kapitanem a statek, na którym przemycił on spirytus do Finlandji, nie jest okrętem polskim lecz zwyczajnym kutrem rybackim, wynajętym w Gdańsku Chorągiew polska była wywieziona na bezprawnie. S. B.

Niezwykły wypadek kolejowy

Paryż, 11. 2. (Radjo.) W Montbrison w dep. Loiry pociąg osobowy najeżdżał na lokomotywę. Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy pociąg mijal domek warlowńczy, położony tuż przy torze. Wskutek zderzenia lokomotywa pociągu przewróciła się i wpadła na domek droźnika. Znajdująca się w nim córka urzędnika została zabita. Poza tem poniósł śmierć kierownik parowozu.

Śniegi w Hiszpanji

Madryt, 11. 2. (PAT.) W całym kraju spadł obfity śnieg. Komunikacja na wielu linjach kolejowych została przerwana.

W okolicy Oviedo wilki zeszły w doliny i czynią wielkie spustoszenia w stadach.

Pomnik Polaka w stolicy Peru

W Limie, stolicy Peru, odbyła się uroczystość ku uczczeniu pamięci wybitnego działacza peruwjańskiego — Polaka inżyniera Edwarda Habichta.

U stóp pomnika inżyniera Habichta — wzniesionego na placu Polonja — złożono wspaniałe wieniec od szkoły inżynierów, której Habicht był założycielem i wieloletnim dyrektorem.

W obecności licznych uczestników manifestacji poseł polski przy rządzie peruwjańskim p. Mazurkiewicz złożył hold pamięci i zasługom Habichta. Peruwjański minister rolnictwa wygłosił przemówienie w imieniu rządu i wskazał na wdzięczność obywateli peruwjańskich za ofiarną pracę polskiego działacza.

Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej, Wkładka 1 zł rocznie. Conto P. K. O. 30.

Zapisz się a spełnisz swój obywatelski obowiązek

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

142)

Ojciec spojrzal na dziecko, jakby je po raz pierwszy zobaczył i mruknął napastliwie:

— Hm, hm — kto cię tych głupich pytań nauczył? Chyba nie ja?

Na plaży wrzało, jak w poruszonym ulu. Z miejsca na miejsce biegaly szlafety rekonesansowe, biegali kurjerzy zwykli i nadzwyczajni, nawet chłopcy sprzedający „Dziennik Portowy“ już zwęszyli sensację i czekali nadejścia nikłej gazetki miejscowej, która dotąd niechętnie odnosiła się do pracy Soplicy.

Jakoż w gazetce ukazała się wiadomość w formie: „mówią, że... Jeżeli tak, to nie bez znaczenia będzie przypomnieć, że właśnie nasze pismo... i t. d.

Kameloci roznosili ze swadą sen-

sacyjne numery. Zabrakło ich. Następną partję chłopcy odnajmowali za dobre wynagrodzenie już tylko przeczytania.

Mieszano już z błotem wszystko i wszystkich.

Każdy już szukał w plotce tematu dla swoich osobistych porachunków z sąsiadem i szczyrzył złośliwie zęby.

Tylko panna Krysią, która miała stale nadzieję zatańczenia z Soplicą na dancingu, nie chciała się pogodzić z tem, że marzenia jej były zwykłą banką mydlaną. To też napadała oburzona na pana Janka.

— Bo ten zawsze nie wiezieć co przyniesie. A ja nie wierzę i koniec!

— Dlaczegoż to panna Krysią nie wierzy? — indagował ją staly adorator, Adaś.

— Bo, bo... zakręciły się jej lzy w oczach — bo pan jest głupi!

Tymczasem Soplica w oczekiwaniu Stefana Butrymowicza przeglądał dłuższy numer „Dziennika Portowego“ i właśnie w tej chwili już poraz trzeci odczytywał jego wiersz poety noszący tytuł: „O świcie szukam kochanki —

zawsze myśląc to samo: cóż to za prostota tęskniącego dziecka.

Pierwszy to raz Soplica zastanawiał się nad przeczytanym wierszem, pierwszy raz znajdował w nim coś, co go chwyciło za serce i dawało mu rozkosz zapomnienia.

Rozmyślenia na ten niezwykły dlań temat przerwał mu zbliżający się Dobięcki.

— Czy pan już wie?

— Nie, jeszcze nie wiem — uśmiechnął się Soplica i wskazał mu wiersz Butrymowicza. — Czy pan to czytał? Jakże to prawdziwe. To musi upokajać, dając przytem wstrząs szlachetny...

— Jak czasem — skrzywił usta Dobięcki. — Narazie mamy ważniejszą sprawę. Szerzy się z zadziwiająca żywotnością potworna plotka, dotycząca przedsiębiorstwa firmy Soplica and S-ka.

— Słucham, proszę bez ogródek, panie Dobięcki — spowaźniał naraz Soplica.

— Otóż autorzy plotki twierdzą, że Soplica i S-ka jest podstępna spekulacja żydowsko-niemiecka zakrojona na wielką skalę i czyhająca na zgubę terenów Polski. Pan ma być wykonawcą woli owej zakonspirowanej bandy, a właściwie bezpośrednio pewnej damy, która łoży na wszystkie te przedsiębiorstwa i nawet na osobiste pana potrzeby z kasy stojących poza nią.

— Dostę! — przerwał Soplica — Pana zdanie w tej sprawie? Spojrzal przenikliwie.

Dobięcki poczerwieniał i zbladł. Ledwie dosłyszalne wyrzucił słowo:

— Podłość!

— Proszę zatem wypuścić dziś po obiedzie nadzwyczajny, bezpłatny dodatek „Dziennika Portowego“ z wstawiem zlekceważeniem tej plotki oraz rzeczowem wykazaniem jej bezpodstawności. Zaraz. — Wyciągnął pióro i szybko nakreślił coś na kartce wyrwanej z notesu. — Na odwrotnej stronie proszę umieścić ogłoszenie Co do numeru hipotecznego proszę się telefonać z naszym rejentem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Środa, 12 lutego 1930.

Słońce: wschód 7.17; — zachód 16.58; —
długość dnia 9 godz. 41 min.
Księżyc: wschód 15.28; — zachód 7.27; —
przed pełnią.
Kal. rz- kat.: Eulalia P.; jutro Juljan M.
Kal. słow.: Radzyn Św.; jutro Jordan Św.

Zebrania

Dziś o 11.30 Hurtownicy kolonjalni w sali
Zw. Tow. Kup. ul. Zwierzyniecka 12;
o 17 Stow P P Miłosierdzia Św Win-
centego a Paulo (Św. Marcin) w Do-
mu Św Wojciecha, al. Marcinkow-
skiego 22;
o 20 Tow Przemysłowców (Jeżyce) u
p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 „Unitas” w Domu Św. Wojciecha,
al. Marcinkowskiego 22;
o 20 „Sokolice” (Wilda) u p. Zawadko-
wej, Górna Wilda 75;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Kaczmarka o godz. 15 ul.
Różana 17. — Śp. Jana Koracha o
godz. 16 w kapł. szpit. miejskiego. —
Śp. Hieronima Marchwickiego o go-
dzinie 16,30 w kapł. cment. w Gór-
czynie.

Licytacje

Dziś o 9.30 W. Garbary 33 — pończochy,
trykotaż, kalesony, rękawiczki,
krawaty i t. p.;
o 9.30 ul. Kręta 4 — umywalnia z lu-
strem;
o 10.30 ul. Wrocławska 14 — kanapa,
lustro, 2 umywalnie, stół, obraz;
o 11 Św. Marcin 62 — mydło, oliwa;
o 11 Św. Marcin 14 — 78 par lyżew;
o 11.30 ul. Maleckiego 15 — szafa do
książek;
o 13 ul. Niegolewskich 6 — biurko
dypl., krzesło, szafka do książek, le-
żanka, kilim, dywan, 22 obrazy, bu-
fet, kredens, stół;
o 13 ul. Wawrzyniaka 43 — pianino,
bufet, zegar, dywan, futro, frak;
o 13 ul. Wodna 22 — ubrania męskie;
o 14 Stary Rynek 40-47 — 12 sztuk
barchanu;
o 14 ul. Kolejowa 40 — duże lustro;
o 15 Stary Rynek 60-62 — 3 kanapy;
o 15 ul. Półwiejska 32 — ubrania
męskie;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Szwanda dudziarz” — opera
Weinbergera. Premjera.

Teatr Polski

DZIŚ — „Nad polskiem morzem”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ten, który zmienił nazwisko”.

Pogrzeb

ś p. St. Pernaczyńskiego

Wczoraj po południu przy olbrzymim udziale obywatelstwa miasta Poznania i okolicy odbył się pogrzeb prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, prezesa zarządu Banku Przemysłowców, honorowego konsula holenderskiego i wybitnego działacza na polu narodowym i gospodarczym śp. dr. Stanisława Pernaczyńskiego.

Kondukt żałobny, prowadzony przez ks. infułata Adamskiego w asyście licznego duchowieństwa, wyszedł z domu żałoby przy ul. Mickiewicza, na którym zawisły opuszczone do połowy masztu sztandary narodowe polski i holenderski. Nad otwartą trumną przemówił wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu radca Robiński oraz prezes Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu p. Więckowski.

Na czele żałobnego pochodu kroczyli uczniowie liceum handlowego, Wyższej Szkoły Handlowej i korporacje W. S. H., a za nimi kilkadziesiąt delegacji z wieniami, wśród których zwracał uwagę wieniec izby handlowej w Pradze. Przed karawanem postępowała orkiestra 58 p. piechoty.

Za trumną postępowała rodzina, członkowie prezydium Izby Przem. Handlowej, delegaci izb zamiejscowych i przedstawiciele wielu instytucji gospodarczych, a wielotysięczne tłumy obywatelstwa świadczyły wyjątkowo o sympatjach dla Zmarłego szerokiej sfer społecznych.

Bardzo licznie reprezentowane były władze z wojewodą Raczynskim i prez. Ratajskim na czele. Obecni również byli konsulowie francuski Fiez Vandal, czechosłowacki inż. Matoušek i niemiecki Luettgens, oraz liczni konsulowie honorowi. Z ramienia izby przemysłowo-handlowej we Wrocławiu przybył syndyk tejże izby dr. Kriegenburg.

Nad otwartą mogiłą na cmentarzu Św. Wojciecha przemówił ks. infułata Adamski, podnosząc zalety charakteru i zasługi Zmarłego, stawiając go za przykład bezinteresownej pracy społecznej jak również dla Kościoła. (k)

Reichstag o planie Younga i układach likwidacyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

kę nie tylko zarzutów ale i kłamstwa. ja. to miało miejsce w czasie ostatniego referendum w sprawie planu Younga. W dalszym ciągu mówca potwierdził niepełność i ostateczność planu Younga, jak również niektóre niejasności, zawarte w nowej umowie reparacyjnej, która była koniecznością, jeżeli się chciało uniknąć kryzysu państwowego; uwzględniając jednak liczbowe załatwienie niemieckich spłat reparacyjnych i ostateczne opuszczenie Nadrenji przez wojska okupacyjne, wyniki są pomyślne. W sprawie umowy polskiej mówca zaznaczył, że jakkolwiek umowa nie jest zadowalniająca, jednak przynosi poprawę. Nie można jej było złatwić, jak się chciało, ale musimy się też zgodzić z Polską, jaką ona dziś jest. Zgoda nasza dla powzruszonego układu nie przychodzi nam tak lekko.

Jako następny mówca niespodziewanie wszedł na trybunę przywódca partji niemiecko-narodowej Huggenberg. (Poprzednio partja ta zgłosiła ze swej strony posła Quatza.)

W chwili, gdy Huggenberg wstąpił na trybunę na lewicy a zwłaszcza wśród komunistów powstała wrzawa nie do opisania, która się wzmagła, gdy mówca na wstępie swej mowy przypominał, że „Ruhrenbruch”, przed powtórzeniem którego ostrzegali Niemcy w czasie swej ostatniej mowy nadrenskiej. Przy tych słowach hałas się wzmagając a z lewa i prawa padają ironiczne uwagi i wyzwiska.

Mówca w ostrych słowach skrytykował układ Younga i układ likwidacyjny który nazwał największym niebezpieczeństwem dla niemieckiego wschodu i niemieckiej jego przyszłości. Stała polityka ustępstw na wschodzie i zachodzie musi budzić obawy i zachodzi wobec tego pytanie, jak można w tych warunkach podobną politykę prowadzić. W końcu swej mowy Huggenberg zaapelował do wszystkich partji, które nie wyznają teorii Marxa, aby odrzuciły postanowienia i zobowiązania, które nazwał straszniejszymi, cięższymi i niebezpieczniejszymi od tych, które poddyktowano Niemcom w Wersalu.

Na wzmiankę mówcy o zachodnim kapitalizmie rabunkowym, socjalista Diltmann, wskazując na mówcę, zawołał: „Oto tam stoi kapitalizm rabunkowy”.

W odpowiedzi Huggenbergowi, min. Curtius, krytykując obecny stan polityki wewnętrznej i niezgody w kraju, zarzucił mu, że sam doprowadził do tego przez swą podstępna agitację.

Liczne protesty i potakiwania powodowały chwilami wrzawę niedopisaną a często padały w stronę ministra okrzyki: to straszne! bezwstydy! Adwokata Francji! przyjaciel Francuzów itd.

W końcu swego przemówienia minister zaprzeczył wszelkim oświadczeniom i teorjom, jakoby i obecnie była możliwa ponowna okupacja Nadrenji lub jej części.

Mówca centrum, poseł Bruening w ostrożnych słowach zwrócił uwagę na całość planu Younga, przeciwstawiając się planowi jako takiemu. Bruening zarzucił państwu sprzymierzonym brak woli porozumienia. Nie daly one bowiem obiecanych rezultatów a wszelkie spodziewane wyniki porozumienia w myśl układów Locarna zawiodły. Mówca w ostrych słowach zwrócił się następnie przeciwko układowi likwidacyjnemu z Anglią. Co do układu likwidacyjnego z Polską mówca zaznacza, że ma się wrażenie, jakoby Niemcy same czyniły wobec Polski daleko idące ustępstwa finansowe, zadowolając się jedynie ustępstwami

polskimi natury idealnej. Centrum jako takie nie będzie mogło przyjąć tego układu, jeżeli nie otrzyma w komisji bliższych wyjaśnień w sprawie niektórych, dotąd niewyjaśnionych punktów. Wzamięniamy za ustępstwa niemieckie partja żąda zupełnie jawnych i pewnych zobowiązań. Partja centro-wa nie może dać swej zgody na to, aby układ ten stał się przeszkodą dla rozwiązania i rozstrzygnięcia problemów na wschodzie po myśli rozsądku i sprawiedliwości.

Jak można wywnioskować ze sprawozdań prasy polskiej, obecnie nie istnieje wielka nadzieja na poprawę nastroju duchowego wśród Polaków w stosunku do Niemców. W końcu mówca zaatakował jeszcze Huggenberga i jego partję za poczynione szkody z powodu jego bezwzględnej i podstępnej w tej sprawie agitacji, gdyż ona to utrudniała niemieckim pełnomocnikom pertraktacje w obu powyższych sprawach.

Całość przemówienia posła centrowego była nacechowana sztucznym pesymizmem w sprawie „niepomyślnej” dla Niemiec ustawy likwidacyjnej z Anglią i Polską oraz dla planu Younga.

Komunista Thaelmann w ostrych słowach zaatakował tak prawicę jak i lewicę, odrzucając możliwość przyjęcia nowego planu i układów likwidacyjnych.

Pos Rheinbaben z niemieckiej frakcji ludowej w dłuższych wywodach streścił ciągłość polityki, poczynając od roku 1923, prowadzonej przez Stresemanna, aż do chwili obecnej i zwrócił uwagę na budzący pewne obawy fakt wstawienia do ustawy Younga paragrafu, mówiącego o ewentualnej niewypłacalności Niemiec i związanej z tem zerwaniem planu. Jakkolwiek plan Younga nie przynosi zupełnej likwidacji wojny światowej, przedstawia jednak na najbliższą przyszłość pewne zabezpieczenie prawne przed powtórzeniem się gwałtów w formie sankcyj. Mówca podnosi tu przede wszystkim fakt opróżnienia Nadrenji przez wojska okupacyjne w najbliższym czasie. Niemiecka partja ludowa nigdy nie zrezygnuje ze swych dążeń na wschodzie. Przeciwno sformułowaniu umowy likwidacyjnej z Polską partja ma pewne zastrzeżenia, które przedstawi jeszcze na posiedzeniu komisji parlamentarnej. Również następni mówcy m. in. przedstawiciel bawarskiej frakcji ludowej i frakcji gospodarczej wypowiedzieli się częściowo przeciwko planowi Younga i atakowali zachłanną politykę Anglii i Francji. Pomyślna stroną planu Younga, zdaniem tych mówców, jest jedynie rychła ewakuacja Nadrenji.

Ostatni mówca hr. Reventlow z partji socjalistyczno-narodowej wypowiedział się przeciw planowi i układowi likwidacyjnemu, apelując do prezydenta Rzeszy Hindenburga, którego jedno słowo może zadecydować o całości ustawy.

O godz. 20 posiedzenie odroczone do dnia następnego.

Berlin, 11. 2. (PAT.) W imieniu partji ludowej p. Rheinbaben podkreślił, że myślą przewodnią jego stronnictwa jest niedopuszczenie, aby umowa z Polską odcięła niemiecką politykę wschodnią od celów, jakie Niemcy muszą podjąć na wschodzie niezwłocznie, gdy tylko uda się im uzyskać na zachodzie pierwsze podstawy suwerenności.

Po przemówieniach przedstawiciele bawarskiej partji ludowej, hittlerowców i komunistów dalszy ciąg obrad odroczone do jutra.

siedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem pos. Pierackiego (Kl. Nar.) pos. Liebermann (PPS) zreferował wniosek nagły PPS w sprawie zbadania istnienia podsłuchów telefonicznych.

Komisja uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o wybór nadzwyczajnej komisji śledczej celem zbadania sprawy istnienia w Polsce oficjalnego i nieoficjalnego podsłuchu telefonicznego. Komisja będzie się składała z 7 członków; będzie ona miała prawo przesłuchiwania stron interesowanych, zwoływania świadków i rzeczoznawców i przesłuchiwanie pod przysięgą. Osoby urzędowe będą mogły być zwolnione od tajemnicy urzędowej. Komisja będzie miała prawo rekwirowania od sądów i władz administracyjnych aktów oraz zwoływania tych władz o przesłuchanie świadków i rzeczoznawców.

Przedstawiciel BBWR sprzeciwił się zaprzysięganiu świadków i rzeczoznawców, zwolnieniu od tajemnicy urzędowej i rekwirowaniu aktów sądów i władz administracyjnych oraz przesłuchiowaniu przez władze świadków.

Z kolei komisja odrzuciła w najważniejszej części postanowienia noweli rządu do prawa o ustroju sądów powszechnych Restytuowano tylko nazwę sądów grodzkich, zmienioną powołaną nowelą na sady powiatowe.

Trzecim punktem porządku dziennego był projekt poselski noweli do rozpr. Prezydenta Rzplitej o postępowaniu doradczym. Po dyskusji ogólnej komisja przekazała sprawę podkomisji.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej przystąpiono do dalszych obrad ogólnych nad projektem w sprawie rewizji konstytucji.

Pos. Stroński oświadczył, że myślą przewodnią poprawek do konstytucji powinno być stworzenie równowagi władz w naszym państwie. Mówca zauważa, że projekt B. B. przesuwa tę równowagę w stronę władzy wykonawczej a projekt lewicy w stronę władzy ustawodawczej. Dalej mówca polemizuje z projektem B. B. i omawia poszczególne jego działy. Mówca twierdzi, że projekt B. B. ma na celu zachowanie władzy w ręku tego obozu a następnie krytykuje zbytnią wszechwładzę generalnego inspektora sił zbrojnych. Przechodząc następnie do charakterystyki projektu lewicy, podkreśla, że postanowienia tego projektu popierają t. zw. sejmowładztwo. W zakończeniu poseł Stroński omawiał poprawki, zgłoszone przez Klub Narodowy, które jego zdaniem zmierzają do równowagi władz.

Następnie przemawiał pos. Löwenherz (BB), broniąc projektu rewizji konstytucji BB., pos. Wrona (Str Chł) a dalej pp. Próchnik (PPS.) i Szczypiorski (Fr rew.).

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Bal Bratniej Pomocy Stud. W. S. H.** W sobotę, dnia 22 bm. Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu organizuje 11. doroczny bal reprezentacyjny w salach Bazaru. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony jest na zasilenie funduszu zdrowotnego. Komitet dokłada wszelkich starań, aby bal wypadł jaknajlepiej. Dobra opinia wieczorków towarzyszy, jak i szlachetny cel każą się spodziewać, iż społeczeństwo poznańskie licznym swym przybyciem poprze wysiłki Bratniej Pomocy Stud. W. S. H., idące w kierunku niesienia pomocy zdrowotnej młodzieży akademickiej Wyższej Szkoły Handlowej.

— * **Z Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Marcina.** — Kwartalne zebranie odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 17 na sali Księgarni św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22. Na porządku obrad bardzo interesujący wykład ks. dr. Janickiego na temat „Nasze obowiązki wobec rodaków na obczyźnie”. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Śrem.** (Pożar.) W nocy na 6 bm. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Łuczynskiego w Daszewicach. Z nieustalonej przyczyny przyczyniła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi, wartości około 12 tys. złotych. (k)

— * **Szamotuły.** (Kradzieże z włamaniem.) W tych dniach włamano się do mieszkania p. Hugona Degnera i skradziono garderobę wartości kilkuset złotych. — W nocy na 5 bm. włamano się do mieszkania p. Puitkego, któremu skradziono obuwie, odzież i inne rzeczy, wartości około 3 tys. złotych. Jako podejrzanego o ostatnią kradzież aresztowano niejakiego Gorzyńskiego z Szamotuł którego odstawiono do miejscowego więzienia sądowego. (k)

Z komisji sejmowych

Sprawa fundacji kórnickiej — Sprawa b. min. Czechowicza
Podsłuchy telefoniczne — Rewizja konstytucji

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej p. Próchnik (PPS.) ponownie zreferował sprawę fundacji kórnickiej.

Wobec braku dostatecznych informacji ostateczne załatwienie sprawy postanowiono odłożyć do czasu otrzymania wyjaśnień ze strony rządu.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Komisja budżetowa jako specjalna komisja do rozpatrzenia wniosku o pociągnięcie b. min. skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu przy-

jęła wniosek referenta pos. Liebermana (PPS.) następującej treści:

Ponieważ obrady komisji budżetowej i Sejmu nad przedłożeniem rządowym o kredytach dodatkowych za rok budżetowy 1927/28 mogą dostarczyć materiał informacyjny dla powzięcia uchwały w sprawie żądania, wyrażonego w decyzji Trybunału Stanu z 8 lipca 1929, komisja odracza swe prace w tym przedmiocie aż do załatwienia przez Sejm wzmiankowanego przedłożenia rządowego.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Na po-

W obronie rogatywki

Od czasu do czasu jawią się pogłoski o zniesieniu dotychczasowych rogatywek w wojsku i zastąpienie ich okrągłymi czapkami „angielskimi”. Przeprowadzono już to umundurowanie w nowszych formacjach korpusu ochrony pogranicza, straży granicznej. W tych dniach znów ukazała się taka wiadomość, dotycząca całej armii.

Pozornie rzecz wydaje się drobiazgiem bez znaczenia, a jednak tak nie jest. Jednolity wygląd zewnętrzny zespala i duchowo, przeciwstawia obcym, a krój i profil mają głębszy podkład. Kwadratowa czapka oddawna i słuszenie ma nazwę polskiej. Stąd Henryk Dąbrowski formując legjon polski, a następnie Józef Poniatowski organizując narodową armię Królestwa Warszawskiego, wprowadza to okrycie głowy do wszystkich głównych rodzajów broni. Znana rzecz, że wywalczenie drobnych swistości, jak barwy proporczyków, nie było rzeczą łatwą i napotykało na wielki opór ze strony wysoce „liberalnych” władz paryskich. W Królestwie Kongresowym związaniem z imperjum rosyjskiem zastąpiono rogatywki okrągłymi kaszkietami, pozwalając jedynie ulanom na zachowanie tradycyjnych czapek, ale dla unifikacji po obu stronach kordonu, sztab zaś przywdziano w międzynarodowe kapelusze stosowane.

Znów przeciwstawia się powstanie styczniowe, z tem też większą zaciętością po jego upadku walczy z rogatywką wśród ludu tak Moskal, jak Prusak tolerując jedynie „maciejówkę”, nie odbijając krojem od ich „furażerki”, czy „mycki”.

Rogata czapka jawi się znowu wśród najnowszych formacji wojskowych. Nosi ją brygada karpacka i armja błękitna, bez namysłu przywdziewa ją Wielkopolska podczas walk z Niemcami. Nie uznawała jej jedynie, jak i korony nad orłem pierwsza brygada, nie wprowadzili jej też Niemcy organizując „Polnische Wehrmacht”.

Po zjednoczeniu mimo oporu pewnych sfer zyskuje aprobatę i staje się powszechną, charakterystyczną i wszędzie znaną cechą żołnierza polskiego. Jej róg jednak koł, jak ongi zaborców, pewnie żywiły, stałe prowadzące tajną walkę podjazdową. O wygodzie, lub tanioci w porównaniu z „angielskim” kaszkietem trudno mówić, zresztą istnieją już miękkie „amerykańskie” furażerki (może równie wygodne, a bardziej swojskie, byłoby to batorówki), mówić o jakiejś spóźnionej „szlachetczyźnie” chyba trudno, skoro w nich chodził nie tylko Kościuszko i jego oficerowie, ale siermiężny lud na szerokich obrządkach Polski, póki nie wyparła ich międzynarodowa tandeta i zakazy zaborców. Więc dlaczego?

Sprawa ta ma znaczenie nie tylko wojskowe. Wiadomo, że na mundurze wzorują się szersze warstwy, zwłaszcza młodzież. Z przyjemnością można widzieć, jak na kresach dziatwa szkolna przywdziewa rogatywki i z dumą, nawet wśród mniejszości etnicznych, nosi te „polskie czapki”. To

szybko na wzór wojska może zniknąć. Pod firmą angielską upodobnimy się do sąsiadów: Czechów, Niemców, Moskali. „Polskiej czapki” nie będzie, a to zwłaszcza na wschodnich kresach może mieć pierwszorzędne znaczenie.

Czy przypadkiem te wszystkie pomysły nie wychodzą od tych samych ludzi, którzy ongi zdarli koronę z głowy białego orła, potem wyskubali mu pióra w ogniu i obrzezali szpony, a ostatnio zamienili krzyż na pięciopromienne gwiazdy na skrzydłach. Czy nie są to ci isami ludzie, którzy swych kielni chcieliby używać nie do wznoszenia stylowego, na granicie osadzonego gmachu jednostki polskiej, lecz jakiegoś hotelu paneuropejskiego, wiadomo przez kogo arendowanego. Tym tendencjom musimy się stanowczo przeciwstawić nawet w pozornych drobiazgach. Nie tędy droga!

Nie „angielzować” wojska, lecz przeciwnie nadać narodowy wygląd zewnętrzny tym organizacjom i instytucjom, które dotąd chorują na cudzoziemszczyznę, ubrać w polskie rogatywki KOP, Straż graniczną, policję państwową, tramwajarzy, młodzież szkolną, gdzie jeszcze ich nie nosi...
B.

Z WIELKOPOLSKI

— **Jarcin.** (Z walnych zebrań) W dniu 26 ub. mies. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Uczestników Powstania w sali Hotelu Centralnego. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Myśliński W., Majerowicz Jan. Poznański, Grodzki W., Bernacki Józef, Binkowski, Szymański, Jarmuż i Myśliński Józef. Jako sztandarowych wybrano pp.: Koralewskiego, Jerzyńskiego, Gruszczyńskiego i Szymczaka. — W dniu 29 ub. mies. odbyło tu tejsze Kolejowe Koło Śpiew. „Lutnia” swe doroczne walne zebranie. Do nowego zarządu wybrano pp.: Gieldzika Leona, Purpala Czesława, Praczyka, Zięciaka, Adamiaka, Purgiesa, Bogaczyka, Pietrzaka i Maćkowiaka; jako sztandarowych zaś pp. Filipiaka, Krzyminiewską i Ratajską.
(Jk.)

„BACZ. BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!”

SPORT

Hokej na lodzie

Wmiejscie AZS warszawskiego, który grać będzie dopiero w finale mistrzostw Polski, PZHL wyznaczył „Polonje” warszawską. Rozkład rozgrywek przedstawia się obecnie jak następuje: 17. 2.: grupa A: „Legja” — „TKS”; „Cracovia” — „Lwów II”; grupa B: „AZS” (Wilno) — „Lwów I”; Poznań — „Polonja”; 18. 2.: Lwów II — „TKS”; „Legja” — „Cracovia”; Lwów I — Poznań; „Polonja” — „AZS” (Wilno); 19. 2.: „Legja” — „Lwów II”; „TKS” — „Cracovia”; „AZS” (Wilno) — Poznań; „Polonja” — Lwów I; 20 lutego został wyznaczony na odpoczynek 21, 22 i 23 odbędą się finały, przyczem zwycięzcy obu grup grają w finale z AZS warszawskim.
(Tel. wł.) T. S.

Narciarstwo

Polski Związek Narciarski ustalił kalendarzyk mistrzostw Polski jak następuje: 12. 2.: bieg 50 km; 13. 2.: bieg pań; 14. 2.: bieg zjazdowy; 15. 2.: 18 km. do kombinacji i dowolnie; 16. 2.: skoki do kombinacji i oddzielnie. (Tel. wł.) T. S.
PZN organizuje kursy udoskonalające dla sprawnych narciarzy pod kierunkiem trenera PZN Stolpego. Pierwszy taki kurs odbędzie się od 14 do 18 lutego w Wilnie, drugi od 21—25 lutego w Bielsku. a następny od 3—7 marca we Lwowie.
(Tel. wł.) T. S.

Tennis

Mistrzostwo Ameryki w hali krytej w tym roku zdobył Hunter, bijąc w finale obiecującego Seligsona 6:3, 6:2. Po kilku latach tytuł mistrza amerykańskiego w hali zdobył znów Amerykanin. Zeszłoroczny zwycięzca Borotra w roku bieżącym nie brał udziału w walkach.
(Radjo.)

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, we środę premiera opery „Szwanda Dudziarz”. We czwartek, 13 bm. melodyjna, pełna humoru „Kryśka Leśniczanka” z pp. Fontanową, Karską, Nochowicz, Folańskim, Gruszczyńskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Eichstaedt. W piątek, 14 b. m. „Casanova” z pp. Fedyczkowską i Drabikiem; kapelmistrz dyr. Wojciechowski.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś po raz 4-ty najnowsza komedia Józefa Rączkowskiego „Nad polskiem morzem”, która z miejsca zdobyła kolosalne powodzenie. — Publiczność przyjmuje sztukę i wyko-

nawców gorącymi oklaskami; teatr codziennie jest przepelniony. Jutro wielka komedia nieśmiertelnego Szekspira „Kupiec wenecki”, która na wszystkich dotąd przedstawieniach wypełniła teatr po brzegi.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych piękna bajka dla dzieci Walewskiego „Kopciuszek” w efektownych dekoracjach St. Jarockiego.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, we środę sensacyjna sztuka najgłośniejszego autora doby obecnej Edgara Wallace’a p. tyt. „Ten, który zmienił nazwisko”. Sztuka ta cieszy się na scenie Teatru Nowego ogromnym powodzeniem. Publiczność z zapartym tchem śledzi od początku do końca sztuki przebieg niezwykle ciekawej akcji, darząc wykonawców niemiłkącymi oklaskami przy otwartej kurtynie. W rolach głównych pp. Cieszkowska, Chmurkowska, Mazanek, Tylczyński i inni. Reżyserja p. A. Bystrzyńskiego.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 286,00; Praga wypłaty na Warszawę 377,85—379,85; Wiedeń za 100 zł czeki 79,47—79,75; Zurych za 100 zł 58,05; Berlin za 100 zł noty grube 46,675 do 47,075; wypłaty na Warszawę 46,80 do 47,00; na Katowice i Poznań 46,825 do 47,025; Gdańsk za 100 zł 57,64—57,70; wypłaty na Warszawę 57,61—57,70.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 11. 2. (PAT.) Akcje: Bank Polski 182,75; Zieleniewski 60; Parowozy 19,50; Chodorów bez kuponu 141.

Lwów, 11. 2. (PAT.) Akcje. Chodorów bez kuponu 142—143; Gazolina 25,75; 4-proc. inwestycja pożyczka premj. 126; 5-proc. dolarowa pożyczka 80,00—79,50.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Zboże: — Jęczmień brow. 24,25—26; otręby pszenne schale 17—18; średnie 14—15; żytnie 10,00 do 10,50; kucheniane 35—36; rzepakowe 27—28. Inne notowania bez zmiany.

Lwów, 11. 2. (PAT.) Zboże. Pszenica kr. dw. 35—36; zbiorowa 32—33; żyto małop. 19,75—21,75; jęczmień małop. przemalowy 17,50—18,25; owies małop. 16,50 do 17,50; hreczka 23—24; mąka pszena 65 proc. 61—62; żytnia 37—38; otręby żytnie 9,75—10,25; pszenne 12,50—13,00; koniczyna czerwona krajowa naturalna 105,00 do 115,00.

Notowania dewiz z dnia 11 lutego 1930

Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej.

Dewizy	Stopy dyskont.	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.61	46.80	34.37	11.25	286.—	377.85	58.05	79.47
Poznań	8	—	100 zł	—	—	46.825	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld	—	—	81.32	—	—	—	656.50	—	—
Berlin	6	212.34	100 R M	—	122.676	—	20.37	23.86	609.50	605.45	123.74	169.25
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	1 4.25	—	58.285	34.50	13.93	356.—	—	72.20	98.74
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.469	81.—	0.63	15.15	19.99	3.00	4.20
Budapeszt	7 1/2	155.90	100 pengo	—	—	72.14	27.83	17.48	—	582.75	90.57	123.96
Holandja	4	358.31	100 gld hol.	357.70	—	167.85	12.12	40.09	1024.25	—	207.83	284.40
Kopenhaga	5	238.52	100 k d	—	—	111.99	18.17	26.74	—	—	138.65	189.65
Londyn	5	43.38	1 funt szterl	43.36	25.01	20.351	—	4.86	124.19	164.02	25.19	34.48
Nowy Jork	4	891.41	1 dolar	8.10	—	418.0	486.25	—	25.54	33.74	518.15	708.95
Paryż	3	172.—	100 fr franc	24.93	—	16.3-	124.19	3.91	—	132.02	20.29	27.74
Praga	5	180.62	100 k cz.	26.39	—	12.385	164.31	2.55	—	—	15.3	20.93
Rzym	7	172.—	100 l.	46.70	—	21.91	92.90	5.3	133.75	177.45	27.12	37.12
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc	172.09	—	80.765	25.19	19.29	493.—	651.07	—	136.80
Sztokholm	4 1/2	238.88	100 k szw	—	—	112.21	18.10	26.32	6.5-	—	138.25	190.20
Wiedeń	7 1/2	125.43	100 szyling	125.54	—	58.92	34.54	14.07	—	474.90	72.95	—

Poszukuję posady!

Doświadczony dysponent - magazynier, urzędnik ekspedycji branży spożywczej, perfekcyjnie w polskim i niemieckim, energiczny, pilny i uczciwy, znający wszelkie prace biurowe, reklamowe oraz sądowe, posiadający kaucję, zmieni dotychczasowe stałe stanowisko, z powodu późniejszego zlikwidowania firmy, za skromnym wynagrodzeniem ewtl. w innej branży. Dzielnica obojętna. Pośrednictwo chętnie widziane za odpowiednim wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza pod zw 21642 do eksped. Kurjera Pozn.

Wspólnika

czynnego, rutynowanego kupca przemysłowca, dysponującego większym kapitałem lub mającego szerokie znajomości z źródłami gotówki, **poszukuje** dobrze zaprowadzonego i renomowanego od 46 lat istniejącego zakładu przemysłowego w Poznaniu z majątkiem własnym 500 000.— zł. Łaskawe spieszne zgłoszenia, uprasza się do eksp. Kurjera Pozn. pod zw 21 711

Pierwszorzędny majątek ziemski

w Poznaniu ca 3 000 mrg. magd. Piękny pałac w parku szosa w miejscu tuż przy mieście **do nabycia**. Wpłaty 1 000 000.— zł. Obsiew: 700 mrg. pszenicy, 250 mrg. buraków cukr., 100 mrg. nasienników bur., 50 mrg. rzepiu i t. d. Inwentarze żywe i martwe bogate, w bardzo dobrym stanie i nadkompletne. Zgł. do eksp. Kurjera Pozn pod zw 21 680

KONKURS

Magistrat miasta Chelmży na Pomorzu, rozpisuje niniejszym konkurs na **sporządzenie planu regulacyjnego miasta**, przez zaprzysiężonego miernika. Obszar pomiarowy wynosi 62 ha. Oferty należy składać do dnia 20. 2. 1930 r. Chelmża, dnia 6 lutego 1930 r.

Magistrat

(—) Kurzętkowski, burmistrz.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Śremie, ma do oddania większą ilość

koksu gazowego

po cenie zł 6,— za 100 kg, loco Gazownia wzgl. stacja załadowania. Przy regulacji gotówka udzielamy 5 proc. skonta. Oferty uprasza się skierować do Zarządu Gazowni Miejskiej w Śremie.
dw 4144

Magistrat.

1 SPRZEDAŻE

Biały Tydzień

towar tylko dobrowolny ceny reklamowe. Jankowska Podgórna 10 Pw 9 085 5.146

Samochód

ciężarowy, kryty, 1 1/2 tonny, uzbrojony do rozwożenia towarów (reklamówka) na pełnych gumach w bardzo dobrym stanie gotów do jazdy korzystnie do nabycia. Zgłoszenia Mostowa 11. w fabryce.
rw 8 649

Wózków

dziecięcych wybór Kraszewskiego 11. „Światek dziecięcy”.
zdw 97 424

5 KUPNA

Kase

rejestracyjna kupie. Zgłoszenia z cenz. Kurjer zdw 99 297

7 PIENIĄDZ

20.000 zł

poszukuje na dobrą hipotekę krótkoterminową. Oferty Kurjer zdpw 99 444

27 SZUKA PRACY

(Głoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce. Opublizujemy po jednej trzeciej cenie drobnych)

Pokojowa

uczciwa przyjmie posadę w Poznaniu od 15. 2. Zgłoszenia Kurjer zdp 99 333

Kawaler

ślazak, młody, inteligentny, który ma trzy miesiące praktyki przy krawcazu krawieckiego poza sobą i rezyzy za dobrego krowca, z doświadczeniem, niemiecki i polski język. Poszukuje posady od 15. 2 w Bydgoszczy lub Poznaniu. Łask. oferty Kurjer zdw 99 256

Elewka

wyuczona, z dobrem świadectwem która pełni a już funkcje gospodyni, poszukuje posady jako gospodyni od 15. 2. lub później. Zgłoszenia przyjmujmie T. Wawrzynska Niatek Mały. pow. Wolsztyn. zdw 98 526

Absolwentka

Szkoły Graficznej poszukuje zarząd posady. Podanie pod adresem: Szpital św. Jerzego w Lubawie, Pomorze. zdw 98 534

Przedpłata

na luty 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 0.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznie 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10. W dni przedświąt. do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.